

DWUTYGODNIK



Naczelny Organ Kościoła Katolickiego Polsko-Narodowego w Polsce.

K U Z W Y C I Ę S T W U .

„Potrzeba formę pokruszyć przeżyta,
Gdy się w niej brudne robactwo za klepi
I strumień życia w nowe pchnąć koryto,
Gdzie będzie płynął i silniej i lepiej
Więc śmiało naprzód“.

(Adam Asnyk)

Współczesna ludzkość zbyt mało poświęca uwagi kwestjom najżywoźniejszym t. j. duchowym, bo nauczyła się spychać te kwestje na barki kleru, a sama zagrożona w duchowym śnie letargicznym stara się usnąć drzemiając w niej pragnienie zbliżenia się do Boga, Prawdy, Sprawiedliwości i Miłości, którą jest sam Bóg. — Wszak w każdym człowieku istnieje pragnienie dążenia do wyższych, szlachetniejszych celów i temu nie da się zaprzeczyć i tego usnąć nie można.

Dzisiejszy człowiek, który stał się ujarzmicielem najróżnorodniejszych, nieopanowanych dotąd żywiołów, nosi w sercu ból, ranę, potrzebę, której się nie da zaspokoić ni złotem, ni zdobyciem władzy, bogactwa, honorów, ni żadnym z przejawów materialnych życia, bo w duszy ludzkiej woła głos o wyższe dobro, woła tęsknota, która się nie da niczem nasycić, żadnym fałszem, mamidłem, nie da się zasłonić żadnym nawet fantastycznie pomalowanym szyldem.

Powszechna ta tęsknota, która jest udziałem całej ludzkości to tęsknota za prawdą, za Bogiem źródłem wszelkiej prawdy i sprawiedliwości.

By zaspokoić ten głód duszy i zrealizować tęsknotę przez zbliżenie się do odwiecznej prawdy — Boga to trzeba w pierw wykrzesać z siebie wolę zerwania ze

słabościami nas otaczającymi, pokruszyć jak uczy poeta Asnyk: przeżyta formę, gdy się w niej brudne robactwo zaklepiło (robactwo toczące duszę i serce) — potrzeba rozbudzić w sobie wolę wydobyć się z tej otchłani zła, śmiało zestawić dokładny bilans naszych ułomności, uświadomić je sobie, a potem odrzucić je ze wstrętem precz, by jak powiada wielki apostoł narodów św. Paweł: „zamieszkała w nas moc Boża — Chrystusowa“.

Sądzę, że nasz Kościół Katolicki Polsko-Narodowy dokonał obecnie już tego czynu wedle powyższych wskazówek, bo napędził brudne robactwo t. j. groszoroarów, blagierów rel. i t. p. z naszego Kościoła, zerwał ze słabościami, uświadomił sobie dotychczasowe ułomności — odrzucił je jako złe, wlał nowe życie w organizację kościelną i odtąd będzie płynął silniej i lepiej naprzód — biorąc śmiało na siebie (lekcyażoną dotąd) odpowiedzialność za swe czyny przed Bogiem, sumieniem i Ojczyzną.

Potęgą więc prawdy Bożej opasujemy nasz rozpany polski umysł, zaś serce napełnijmy miłością, a zwycięstwo po naszej stronie. „Więc śmiało naprzód“.

(—) Ks. bp. Wł. FARON.

Krzyż.

Oto krzyż wkładasz na moje ramiona,
Lecz czy go dźwignie ma dusza zraniona?
O wielki Boże, wiekuisty Boże,
Niech mi Twa łaska ten krzyż nieść pomoże!

Gną się podemną strudzone kolana,
A pierś goryczą i bólem złamana,
Miłość do głębi spowiła mą duszę,
Choć z krzyżem moim przez życie iść muszę.

NIECH ZNIKA DUCH NIEWOLNIKA.

- 1) Do lotu bracia jak Orły
Rozwińcie skrzydlate hufce:
Gdzie blask jutrzeńki; wesoły,
Tam dążcie w swojej wędrówce,
Do ciał i duchów rozkwitu,
Do pełni ludzkiego bytu!
- 2) Zatokcie nad naszą ziemią
Słonecznych polotów kręgi
I budźcie tych, którzy drzemią.
Hasłem wskrzeszonej potęgi
W smutne dziedzictwo sieroco.
- 3) Z uczuciem szlachetnej dumy
Prowadźcie, o Przewodnicy!
Zwątłone, skarłałe tłumy
Do czystej życia krynicy,
Aby się rzesze napiły
Z źródeł młodości i siły.
- 4) Niech potężnieją ramiona,
Niech się rozrasta szeroko
Pieśń silną wołą natchnioną,
A męstwem zapłonie oko!
Cieleśna niemoc niech znika,
Z nią nędzny duch niewolnika!
- 5) Z fizycznej siły wykwita
Sił wyższych czynność społeczna,
I mądrość, w środku obfita,
I wielkich poświęceń zdolność
Za wiarę, ojczyznę, wolność!
- 6) Więc naprzód, wierna drużyno!
W świetlanym kąp się błękiecie,
A dla tych, co marnie giną,
Chcąc nowe wywalczyć życie,
Z niezłomną wołą postanów,
Przemienić karły w tytanów!

Adam Asnyk.

Ś. H.

Marja Konopnicka a Kościół Narodowy.

C. d.

Jak się zapatruje Marja Konopnicka na papieństwo, czytajcie w jej wierszu p. t. „Po odwiedzeniu kościoła jubileuszowego w Rzymie”. W kościele tym zbudowanym ku uczczeniu jubileuszu Leona XIII pod bogatymi portykami fryz znalazła Konopnicka imiona chrześcijańskich państw i ludów całego świata: Italię, Francję, Niemcy, Anglię, nawet Wenecję, Chiny, Eguador — nie zapomniano nawet o Rosji, tylko imienia Polski Konopnicka tam nie znalazła. Dlatego z goryczą i boleścią Konopnicka pisze: „Ojcowie Zmartwychwstańcy! (zakon polski w Rzymie) to wy, siedząc w Rzymie, daliście, by wam Polski wymazano imię, z tego różańca ludów, co świeci u czoła stawianego pomnikiem papieństwu Kościoła?” Po gorzkich wyrzutach pod adresem papieństwa i Rzymu takie Konopnicka wyciąga wnioski:

„W Rzymie Polski już niema imienia!
Ośmioro błogosławieństw tak z Rzymu dziś dzwoni:
Błogosławieni krwawej a orężnej dłoni,
Którzy miecza ucisku nie zdejmują z brusa,
Bo tym dany na piersi będzie znak Chrystusa;
Błogosławieni kupcy, którzy złoto liczą,
Bo ci ziemię, krwią świętych złąg, odziedziczą!

Błogosławieni pyszni, potężni mocarze,
Be tym w świątyniach pańskich zbudują ołtarze,
Błogosławieni wszyscy co podnieśli głowy
Nad nędzę ubogiego i nad starość wdowy;
Błogosławieni, którzy panują nad światem,
Tych następcą Chrystusa (papież opowie się bratem...
Cierp jeszcze, Zbawicielu, kupczących w świątyni,
Aż się zorza zapali i dzień Twój uczyni...
Przyjdzie czas, kiedy Chrystus zliczy swą owczarnię
I Polskę umęczoną litośnie przygarnie...
I ciszę ukojenia nad światem uczyni —
Lecz wtedy już nie będzie znaku z tej świątyni!
Rzym, kwiecień 1896 r.”

Warto przeczytać ciekawy wiersz Konopnickiej p. t. „Jan Hus”. Ks. Jan Hus, czeski uczony i kaznodzieja, potępiony został przez kler rzymski za swoje poglądy i krykę papieństwa. Głosił on ideję niezależnego narodowego Kościoła czeskiego i za to został przez rzymsko-katolicki sobór w Konstancji skazany na śmierć i spalony na stosie 6 lipca 1415 roku. Obecnie Ks. Hus jest uznany za bohatera narodowego Czech, a dzień jego spalenia na stosie jest dniem święta narodowego państwa i narodu czeskiego. Wiersz swój p. t. „Jan Hus” Konopnicka pisała

pod wpływem, jaki na nią wywarł obraz znakomitego malarza czeskiego Wacława Brozika „Hus przed sądem w Konstancji“. W wierszu tym Konopnicka pisze:

„ . . . Stoję i milczę. Gdzież moja obrona?
Gdzie głos, co za mną przemówi tu słowo?
Chrystus też milczy.. ach, Chrystus też kona...
Tryumf wam! Tryumf, o rzymskie wy pany!
Obrona moja jest tylko milezenie,
A winą — duch mój, co zerwał kajdany . . .
Ja już nie kapłan, nie! Już ze mnie zdarto
Szaty, przez które podobny wam byłem! . . .
Ojczyzno moja! Już idą momenty
I ostateczne tych dni rozwiązanie . . .
Gd Białej Góry gdzieś słyszę tętenty

I od Taboru (Tabor miasto czeskie) bojowych surm
granie . . .

Lud mój skutny, zabity, przeklęty . . .
Lecz Ty wyciągasz prawicę, o Panie!
Ty Bóg żyjących i wolnych . . . Ty święty!
Mój lud — powstanie!
Na stos mnie teraz wiedz, rzymski biskupie,
I wy, o oczach zapalonych mnichy! . . .
O ziemio! Ludu! O przyszłych dni święty! . . .
Lecz stos mój płonie... O Rzymie! Czyś syty?
Ja duch... Ja żyję!“

Czytajcie więc wiersze Marji Konopnickiej. Uczcie się od niej kochać Polskę, walczyć o prawa pracującego Ludu, o wolność życia i sumienia polskiego od kajdan ciemnoty i niewoli duchowej.

UŁAMEK Z ETYKI PAPIESTWA XX WIEKU.

GÓRA-JARZĘBAŁA.

„Ekspress Porany“ (Warszawa) w N. 39, z dnia 8. II. 1931 r. pośpiesznie poniósł swym współwynawcom rzym-katolikom Polski wesołą nowinę, iż z zezwolenia stolicy papieskiej, Królowa Korony Polskiej została patronką Brazylii, ponieważ, jak twierdzi ów „Kurjer“, ogłoszony został list apostolski, mocą którego: „Niepokalanie poczęta Najśw. Panna Marja zostaje uznana za Główną Patronkę Brazylii, pod nazwą „Apparacida“ . . .

Komentarze w całej tej sprawie chyba są zbyt-cznie, gdyż oczywistem jest, że według prawa Międzynarodowego, wynalazek zawsze należał do wynalazcy, który i może dowolnie rozporządzać i dysponować swym wynalazkiem, i sprzedawać go, wydzierżawiać, darować i t. d.

Zaiste biedna Brazylija, gdyż bez protekcyjizmu Rzymu i bez naznaczenia tam przez papieża Królowej Korony Polskiej, z ryzyką narażenia się na dyplomatyczne Międzynarodowe konflikty, nie może się ostać ponieważ jest oczywistem, że na Jedynego Wszechmogącego Miłosiernego Boga nie pokłada się tam w Brazylii, nadziei, i że tak jasna i prosta nauka Chrystusa i Jego Moc są nie wystarczające dla Brazylii bez zezwolenia Watykanu.

W życiu narodów rzeczywiście zdarzają się wypadki, gdy tonący chwyta się i za słomkę, lecz w powyżej przetoczonym fakcie wielce ciekawem i znamienym jest to, do jakiego absurdu czasami mogą dojść „trupy Astralne“, dysponujące Najśw. Panną Marją.

Antoni Januszkiewicz

Precz z drogi Mroku.

I mój wiersz niech leci tam... gdzie Mrok panuje . . .
Gdzie Duch, gdzie Myśl, przez zabobon są ujażmione,
Gdzie czarną magja, bałwochwalstwo, szabat swój sprawuje
Gdzie fałsz, obłuda, zdzierstwo, są oddawna „uświęcone“ . . .

Precz z drogi, Mroku! Tu Polska Odrodzona wznieca
[Światło Ewangelji...]

Niemal od dwóch tysiące lat tyś panował na biednej ziemi
Zgiń, o! Mroku! Twe miejsce Rzym, lub w Stalińskiej
[cytadeli;]

Nowa era kroczy: prawa, czysta, w stroju Palm zieleni...
Antoni Januszkiewicz

Wiadomości z parafji

Wiśnięż

Nasza męczeńska parafja, która długi czas została bez opieki duszpasterskiej z braku kapłanów otrzymała nareszcie duszpasterza w osobie ks. Najmana, którego nam naznaczył Czciogodny Ks. Biskup Faron. Prosimy wszystkie parafje w Polsce, aby bodaj ofiarą groszową raczyły nam dopomóc w utrzymaniu naszej parafji.
Parafjanin.

Parafja Borysław.

W naszym ośrodku robotniczym w mieście Borysławiu życie religijne rozwija się pomyślnie. Wielu zobojętniałych dotąd zaczęło brać szczerzy udział w pracy i życiu religijnym, toteż cieszymy się wszyscy, że duch w parafji staje się mocnym. Ks. Przastek jako nasz Proboszcz prowadził nas w duchu Bożym i patrijotycznym.

Ufamy więc, że mimo nadsyłanych tu podłych listów przez Choroszuchę z Bażanówki rozbić się nie damy i wiernie z naszym Ks. Biskupem Faronem pracować będziemy.

Narodowiec S. G.

Z Zamościa

W parafji w Zamościu przeżywamy smutne i wesołe momenty. Dnia 5 września mieliśmy smutne nabożeństwo żałobne za spokój duszy wielkiego patrioty i obywatela Polskiego ś p. Tadeusza Hołówki. W Katedrze Zamojskiej odprawił tegoż dnia nabożeństwo żałobne tj. odśpiewał wigilję i Mszę świętą Ksiądz Bp. Faron w asyście ks. Krawczyka. Przy ustrojonym katafalu, przy którym widniał okryty czarnym kirem orzeł biały jako godło państwowe, odśpiewał Najp. Ks. Biskup ekzekwie po czem wygłosił, rzewną mowę, na cześć zmarłych: Ministra Czerwińskiego i Tadeusza Hołówki. Wśród bicia dzwonów i płaczu zebranych parafjan zakończono uroczystość.

Dnia 8 września jako w dzień narodzin Najsw. P. Marji obchodziliśmy radosną uroczystość — Pontyfikalną sumę celebrował sam Najp. Ks. Biskup Faron w asyście Księży: Ks. dziekana Jaegera jako archidjakona, ks. dziekana Brokowskiego jako djakona, ks. dziekana Perkowskiego jako subdjakona, oraz księży ceremonjarzy Nowaka, Wujca, Szyszki. Kazanie wygłosił Generalny Wikariusz Ks. Jaeger, który po skończeniu tegoż napiętnował publicznie z ambony warholską robotę wyrzuconych — usuniętych z K. N. księży popieranych przez amerykańskich delegatów i wykazał, że Kościół nasz będzie wówczas

zdrową religijną i patrijotyczną organizacją, jeśli przestaną się nią opiekować zby eczni delegaci. Tegoż dnia wieczorem odbyło się w sali oświatowej humorystyczne przedstawienie urządzone przez młodzież parafjalną, na którym to przedstawieniu zebrani za boki brali się od śmiechu. Gorące słowa zachęcające do wytrwałej współpracy z Ks. Biskupem Faronem wypowiedział dobry patrijota i narodowiec obecny prezes Komitetu par. ob. Mucha.

Ja zaś Andrzej Paluch na zakończenie stwierdzić muszę, że żadna robota micherów, ani ich ulotki tj. Piekarka i Naumiuka nie potrafią rozbić naszego Kościoła. Precz ze zdrajcami, a cześć naszemu Ks. Biskupowi Faronowi i uczciwym kapłanom.

ANDRZEJ PALUCH.

opuszczeni, a to z tej przyczyny, że żaden z sąsiednich księży nie zagładnie. Wiemy, że w innych parafjach jest często wielu księży, a u nas stale sam ks. proboszcz Klepka np. w sierpniu w uroczystość parafjalną nie było, ani księży sąsiednich, ani też nie przyjechał ks. dziekan Jan Perkowski z Włodzimierza. Smutek ten wyrażamy w prasie, bo nie znamy przyczyny naszego osamotnienia. Może nam nasz Czcigodny Ks. Biskup Faron to wyjaśni, bo przy Jego boku jako naszym zwierzchniku wiernie stoimy.

Parafjanki.

Osówka-Nowa

Trudno osądzić dlaczego największe prześladowania Kościoła Narodowego jest w Sandomierskiem. Kto temu winien? Czy ci co nas prześladowają — zapomnieli o przy-

kazaniu Bożym, czy też częściowo wina leży w nieta cie pewnych naszych jednostek, które gdyby słuchały zdrowych zarządzeń Biskupa Farona — toby uniknęły tych cierpień. Nasz proboszcz ks. Bartosiak należy wprawdzie do kapłanów spokojnych i uczciwie pracujących ale z winy warchotów okolicznych — cierpi i n i my parafjanie. Księżo Biskupie czas położyć kres intrygantom Sandomierskim,

Andrzej S.



Horodło

Ponieważ dawno nie było notatki o naszej parafji, przeto posyłamy słów kilka: Parafja nasza stoi dość mocno — bo i ks. Klepka pracuje, lecz czujemy się bardzo

Z parafji Łęki
Bracia kapłani w górą serca!
Jako proboszcz męczeńskiej parafji wzywam wszystkich Braci kapłanów do solidarnej współpracy z Ks. Biskupem Faronem. Nie dajmy się tumanieć tym, którzy chcieliby zbierać plon chwały, a usunąć zdrowy kierunek Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Farona. Czcigodny Pasterzu i Biskupie nasz prowadź nas dalej i opiekuj się nami — zdobywając choć z trudem

prawa legalizacyjne dla naszego biednego ludu. Na nie się zdają plugawe ulotki Piekarza i t. p. różne amerykańskie „Postanowienia“. Bracia kapłani do czynnej, do twórczej Bożej pracy pod przewodnictwem naszego patriotycznego Wodza Najp. Ks. Biskupa Farena, któ-

ry pragnie, by Kościół nasz był w Polsce wolny od wszelkiej polityki zagranicznej — wrogiej państwu Polskiemu.

Ks. W. Biernacki.

WIELKIE ZWYCIĘSTWO

prawa i słuszności! Sąd Okręgowy w Radomiu uznał prawa księży narodowych do używania szat liturgicznych i szat kapłańskich

Na skutek skargi adw. Szczawińskiego, obrońcy Ks. biskupa Farena na decyzji Sędziego Grodzkiego w Radomiu z dnia 20 lipca 1930 roku nakazującą odebranie Księżom narodowym szat liturgicznych, jako niby rzymsko-katolickich Sąd Okręgowy w Radomiu z dnia 28 sierpnia 1931 roku postanowił:

w uwzględnieniu skargi adw. Szczawińskiego decyzję Sądu Grodzkiego w Radomiu w kwestji odebrania od księży kościoła polsko narodowego sutann i szat liturgicznych uchylił (skasować).

Obrońca więc doprowadza do zwycięstwa prawa i sprawiedliwości! Walczmy więc o wolność i sprawiedliwość!

O skasowanej obecnie, a tak krzywdzącej nas decyzji Sądu Grodzkiego pisaliśmy w poprzednim numerze „Polski Odrodzonej“ podaliśmy też wówczas do wiadomości, że decyzję tą zaskarżyliśmy.

KOMUNIKATY.

Redakcja Polski Odrodzonej

Z powodu częstej nieobecności redaktora „P. O.“ w kancelarii redakcji i nawału pracy, niedomaga czasem korekta naszej gazety — za co serdecznie P. T. Czytelników przepraszamy. Wstrzymujemy obecnie wysyłkę gazety tym parafjom, które za nią nie płacą. Uczciwych prosimy o wyrównanie zaległości —

Na walkę z inkwizycją

Prof. H. U. złożył 5 zł; za co serdecznie dziękujemy.

Z Kancelarii Kurji Biskupiej

Zawiadamiamy, że jesteśmy obecnie organizacją samodzielną i niezależną administracyjnie od zaoceanu. Ci co nie chcieli z nami uczciwie współpracować, co plugawili nasz zdrowy kierunek religijny i patriotyczny — co rozbijali nas ustawicznie i popierali warchołów niech ci okryją się teraz rumieńcem wstydu, za to co swą robotą spowodowali. My i nadal będziemy ich uważać za Braci swoich duchowo zjednoczonych, lecz organizacyjnie niezależnych. Stąd też mamy odtąd swoją Radę Kościoła, czyli Konsystorz, swoje Seminarjum i swoją dotychczasową Konstytucję.

Prosimy więc by naszego zdrowego Polsko-Katolickiego Kościoła Narodowego stojącego pod jurysdykcją Ks. biskupa Farena ordynariusza na całą Polskę nie utożsamiono z organizacją Polsko-Narodową stworzoną z usuniętych kapłanów, a stojącą pod opieką delegatów amerykańskich z siedzibą w Krakowie. Nasza siedziba jest w Zamościu ulica Odrodzenia L 14.

Ks. Jan Perkowski.
kanclerz Kons.

Z Kancelarii Djecezalnej.

1) Mianowani: Ks. Br. Jaeger z Łodzi dziekan Okręgu Warszawsko-Pomorskiego — Generalnym Wikariuszem przy Konsystorzu djecezalnym, zaś Ks. dziekan Kafel Okręgu Jastkowieckiego otrzymuje rozszerzoną Władzę na dekanat Małopolski i Sandomierski, aż do czasu mianowania tamże nowych dziekanów. Dotychczasowi dziekani Ks. Jaeger, Ks. Brokowski, Ks. Perkowski spełniają dalej swe obowiązki w swoich dekanatach.

2) Ks. Krawczyk mianowany administratorem w Podwysokiem.

3) Tylko tych księży i te parafje zatrzymuję pod swą jurysdykcją i przedstawiam Władzom, które pisemnie o to obecnie poprosiły. Amerykańskim parafjom zostawiam swobodę i za nie przed Władzami odpowiedzialności nie biorę.

Oddany w Bogu

(—) KS. WŁ. M. FARON

biskup Ordynariusz na całą Polskę

Władze polskie nie uznają nominacji amerykańskiej

Gdy jeden z kapłanów, pozbawiony jurysdykcji Biskupa Farena, nabył nową nominację od biskupów amerykańskich bawiących chwilowo w Krakowie i chciał na tej podstawie „spełniać czynności duszpasterskie — to Władze nie zezwoliły i nie uznały nominacji wystawionej przez obcopolnych obywateli.

Jest to nauczka dla wielu, że Rząd baczy — kte odpowiada za czyny kapłana — Biskup obywatel polski czy zagraniczny.

Walczmy o wyzwolenie duszy Ludu od zacofania i ciemnoty rzymskiej!

Rodacy! Twórzmy jednolity front wszystkich wyzwolonych z pęt duchowych Rzymu chrześcijan! Pod tym znakiem wiara Chrystusowa zwycięży! Czytajcie znamieny głos kilku rozumnych robotników!

Redakcja „Polski Odrodzonej” otrzymała list następujący:

„My prości robotnicy piszemy jak rozumiemy... Co raz częściej atakują różni agenci Rzymu Kościół Narodowy i jego biskupa Ks. Faroną. Nie mogą nic już zrobić księży i biskupi rzymscy. Im większe ich ataki, tem lepiej się nasza praca rozwija. Wymyślił przeto kler rzymski sposób lepszy. Chce nas rozbić od środka. Znalazł sobie kilku byłych księży Kościoła Narodowego, którzy pracują dla Rzymu. Ci księży wyrzuceni z Kościoła Narodowego za konszachty z wrogami naszymi, teraz piszą różne odezwy, rozsyłają do nas i każą nam się gryść wzajemnie. My chcemy jedności, a oni nam mówią o rozbięciu. Chcą nas pozbawić Kierownika Ks. biskupa Faroną. Wiedzą, że bez kierownika Kościół Narodowy upadnie.

Taki ks. Naumiuk, który przeszedł z Kościoła Narodowego do luteran w Warszawie i zdjął z siebie ornat, by zostać pastorem luterańskim, rozgłasza brednie, że Kościół Narodowy przechodzi do „kalwinów”. Idzie z nim ks. Piekarz.

Znamy przysłowie: „Na złodzieju czapka gore.” Zdradzili Kościół Narodowy, to w nas, narodowców wmawiają, że my idziemy do „kalwinów”. Zresztą, nie straszny nam już jest „djabeł” i „piekło” rzymskie, czegoż się mamy bać ewangelików, metodystów, czy kalwinistów. Przyjechali z Ameryki dwaj księży z tamtejszego Narodowego Kościoła. Zamiast pomyśleć o zjednoczeniu, zbrataniu wszystkich chrześcijan i wyjednanie dla nas pełnych praw, to robią zjazd rozbińczy, wyklinają nas z Ks. biskupem Faronem, niszczą dorobek naszej pracy. Powiadają nam oni, że Kościół Narodowy ma swego papieża w Ameryce i jego każą słuchać. A my nie chcemy żadnych papieży. Kochamy braci z Ameryki, ale chcemy być wolni. My się tu krwawimy w pracy i cierpimy. Nasi księży męczą się w nędzy i niedostatku. Udbierają nam wrogowie nasze prawo do nabożeństw i obrzędów polskich. A oni t. j. amerykanie nic innego nie mówią, tylko wyklinają. Legalizacja (prawa dla K. N.) ich zdaniem nie potrzebna. Przyjechali z za morza i naszych potrzeb w Polsce nie rozumieją.

Jak się to wszystko widzi, to nasuwa się gorzkie pytanie: czy istnieje dziś prawdziwe chrześcijaństwo, czy istnieją chrześcijanie, czy to są wyznania chrześcijańskie, które się wzajem nienawidzą, żrą i kłócą gorzej od pogan!

Jeżeli nie będzie pomiędzy nami bratniej zgody, Rzym nas wszystkich zniszczy — każde wyznanie po kolei.

Walczmy o jednolity front wolnych od Rzymu chrześcijan!

Kościół Narodowy — to nie nowy Rzym. My nikogo nie wyklinamy, ze wszystkimi wyznaniami chrześci-

jańskimi, które wyzwoliły się od Rzymu, chcemy żyć w zgodzie i braterstwie.

Niech sobie ks. Naumiuk i inni modlą się bez ornatów i obrzędów narodowych. Wieje od nich chłód obcy ludowi polskiemu.

My idziemy starą drogą Kościoła Kat. Pol. Narod. Kościół Narodowy w Polsce już wychował swój Lud w jedności, braterstwie i miłości dla wszystkich ludzi, dla wszystkich chrześcijan (wyzwolonych od Rzymu) a więc do Kościoła Pol. Ref. do Kościoła Narodowego w Ameryce i t. d i t. d

Pozbyliśmy się już rzymskiego ducha nienawiści. Chcemy jedności i braterstwa. Żądamy praw należnych Kościołowi Narodowemu.

(—) Stanisław Dołba, (—) Paluch,
(—) Władysław Gutowski (jeden podp. nieczyt.)

Trzy rzekome „zbrodnie” B-pa Faroną.

W „Zwiastunie Ewangelicznym” z dnia 6/9 br. umieścili członkowie zjazdu amerykańsko-krakowskiego „wyjaśnienie” dlaczego Kość. N. Bpa Hodura w Ameryce zerwał łączność z naszym biskupem Faronem i podają jako „zbrodnie” ks. bpa Faroną trzy uchybienia: 1) Nielojalność ks. bpa Faroną względem N. bpa Hodura polegającą na tem, że w marcu i obecnie napiętnował otwarcie ks. bp. F. warcholskie zjazdy amerykańskie, jako robotę wywrotową i marnowanie krwawego grosza robotnika, a sam udziału w takich zjazdach mimo błagań (w marcu) nie wziął dop. n.)

2) że uznaje rozwody (t. j. ratowanie nieszczęśliwych, często wykołejonych ludzi, bo tego domaga się miłość chrześcijańska — zaś w Ameryce K. N. korzysta z rozwodów świeckich. — Obj. n.)

3) że zawarł przymierze legalizacyjne z Polskim Kość. Reformowanym (by zyskać prawa państwowe dla biednego, gnębionego ludu — dla dzieci w szkole, żołnierzy w wojsku, dla księży, dla sympatyków urzędników — krótko, że biskup Faron chce dobra ludu i Ojczyzny — a gardzi tem co krzywdzi każdego uczciwego obywatela.

Oto „zbrodnie” biskupa Faroną za które Ameryka Go wyklina, zaś mądrzy i dobrzy Polacy błogosławiają, a myślący Narodowcy uwielbiają.

Dopisek: Ks. bp. Faron ratując w potrzebie nieszczęśliwych przez kościelne narazie rozwody czyni to za wiedzą Władz, bo o wszystkim co czyni zawsze zawiadamia Ministerstwa: Wyzn. Rel. i Spraw Wew. i czyni jako Władza Kość. K. P. N. ale jakim prawem czynił to ks. Szczutka, a ponoć jak nam donoszą i Piekarz. Obaj wyrzuceni za warcholstwa z Kość. P. N. K.

Nikczemna robota:

Do jakiej podłości posuwa się wywrotowa robota — którą trudno określić czy jako hajdamacką czy bolszewicką — czy innego miana, niech świadczą afisze (napędzonego za niemoralność Pekarza) — rozlepiane po murach miasta Zamościa w nocy dnia 15 b. m. Oto tak postępują Ci, którzy nazywają się delegatami amer. bpa. Gawrychowskiego. — Dalsze objaśnienia zbyteczne. —

Ks. JAN TEPER.

CO TO JEST ALKOHOL?

Żyjemy w czasach, w których rozmaite zagadnienia społeczne są na porządku dziennym u wszystkich nieomal narodów, z wszystkie te zagadnienia mają na celu rozwiązanie pewnej bardzo ważnej sprawy tak zwanej kwestji socjalnej, czyli sprawy społecznej, sprawy towarzystwa ludzkiego. A sprawa ta w obecnej dobie dlatego tak jest ważną, że z postępem cywilizacji stała się walką o byt ludzkości bardzo trudna i wyczerpująca nasze siły ciała i ducha. Ostać się w dzisiejszej walce o byt może, jedynie człowiek silny ciałem i duchem, słaby zaś musi w niej upaść. To też jedną z najważniejszych podstaw tej nauki o kwestji socjalnej czyli sprawie towarzystwa ludzkiego, jest zdanie, że zdrowie człowieka, mianowicie ubogiego, jest kapitałem, z którego procentów człowiek ten żyje. I tak jest w rzeczywistości. Cóżbyśmy bowiem sądzili naprzykład o człowieku bogatym, który żyje z procentów od swoich kapitałów, gdyby kapitały te lekkomyślnie w lichych umieścił bankach lub na niepewne dał hipoteki? Nazwalibyśmy go z pewnością nieostrożnym i niemądrym. A cóż sądzić mamy o człowieku, który w obecnej trudnej walce o byt potrzebuje, jak najwięcej sił ciała i ducha, jednak lekkomyślnie marnuje swoje zdrowie. ten swój największy kapitał z którego procentów żyje? Otóż jasne, jak na dłoni, że kto chce rozwiązać kwestję socjalną musi starać się o utrzymanie, jak najdłuższego zdrowia jednostki. Z tych to powodów wyłamują się także ogólnie — ludzkie zagadnienia, a wśród nich zajmuje dziś jedno z najwybitniejszych miejsc walka z alkoholem, czyli sprawa alkoholizmu, mianowicie po skończeniu wielkiej wojny światowej. Myliłby się, ktoby sądził, że sprawa ta, to sprawa powierzchowna, wyrosła w wybujałej fantazji kilku ludzi, że tylko w Polsce tu i ówdzie i raz po raz o niej mówią. Niel spr. wa, króla właśnie u nas w Polsce, zapóźno się zaczęła kowala już dawno zajęła myśl, a umysły wieli narodów w całej Europie. Dzięki niej niektóre narody zawładniają swoje odrodzenie w tej walce z alkoholem, naprzykład Finlandja i inne kraje. — Precz więc z wódką i wogóle alkoholem.

Józef Antoni Adameczewski.

Precz z warchołami!

Warchol-ohydne słowo przesiąknięte wzgardą zdrowo myślącego człowieka, ironją przeciwnika, przekleństwem tych, pomiędzy którymi do niedawna pracował, uczył, by w końcu na tle intymnych pretensji ku władzy zwierzchniej ich ośmieszył, zdemoralizował i pozostawił w rozterce ducha. Praca takiego człowieka-warchoła, jest hańbą dla każdego zrzeszenia, klubu, wynania,

czy rodziny.

Warchol-to człowiek bez żadnych zasad etycznych to kacyk w postaci zgangrenowanego sumienia, przystosowanego do ogłupiania pewnej części społeczeństwa, byleby z tą grupą ludzi, zgłupioną przez siebie, przeprowadzić to wszystko co niema związku zsumieniem i z ideologją, lecz może potargać nerwy bliźniego brata-przełożonego, aby mu pokazać swoją podłość swoją głupotę i swoją manję „wielkiego“ człowieka, lub zgóry za otrzymane „grosze“ nie dopuścić do rozwoju współczesnej myśli przez swoją różnokierunkowość i chaotyczne stwarzanie odrębnych form, by przez to samo ułatwić przeciwnikowi zwalczanie danego kierunku współczesnego, zaś kierownikom danej idei uniemożliwić dalsze prace, i narazić ich jak mówi St. Wyspiański na: sromotę, sromotę, wstyd, pałacy wstyd;...

Warchol-to propagator fanatyzmu we wszelkich przejawach życia, to hohlik święcący fałszem, podłością, gwałtem i zbrodnią.

Warcholów wszędzie można spotkać; w każdej organizacji społecznej, politycznej, czy wyznaniowej. Poznać można ich łatwo, kiedy tamując racjonalny bieg pracy, staczają ludzkość coraz niżej nad przepaść upodlenia, zdzierstwa i wyzysku.

To też dla dobra naszej wielkiej sprawy, bądźmy czujni i kiedy spotkamy pomiędzy sobą warchoła, jak obecnie amerykańskich biznesistów bez względu ktoby on nie był przepędźmy go od siebie precz, ażeby nie niszczył naszego dorobku wyzwalań się z poddaństwa fałszu, obludy i niesprawiedliwości religijnej, społecznej, gospodarczej i politycznej, bez których my lud pracy, lud polski żyć nie możemy tak, jak ryba nie może żyć bez wody.



Sądy doraźne

na obszarze całego państwa

Wobec powtarzających się w ostatnich czasach w różnych częściach naszego kraju faktów zagrażających bezpieczeństwu publicznemu widział się Rząd zmuszonym zaprowadzić na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej tak zwane Sądy doraźne.

Postępowaniu doraźnemu podlegają następujące przestępstwa: 1) szpiegostwo w najrozmaitszej formie, 2) rozruchy, 3) złośliwe uszkodzeniu cudzej własności, 4) złośliwe uszkodzenie kolei żelaznych, telegrafów, 5) rozmyślnie zaniedbanie obowiązku, ciężącego około utrzymania ruchu kolejowego, 6) morderstwo, 7) rozbójnicze zabójstwo, 8) podpalenie, 9) kradzież z bronią w rękę, lub przy użyciu gwałtu, 10) rachunek, 11) zbrodnicze użycie środków wybuchowych.

We wszystkich tych przestępstwach skoro oskarżony zostanie uznany przez sąd jednomyślnie winnym, wówczas zapadnie wyrok śmierci a wręcz tam, gdzie zwyczajne postępowanie sądowe przewiduje karę ciężkiego więzienia,

BISKUP ORDYNARJUSZ
na
całą Polskę Kościoła
KATOLICKIEGO POLSKO-NARODOWEGO.



„Ukochaj bracie brata,
A stanie się raj ze świata“.

„Nie nienawiści i złości,
Ale bratniej miłości,
Potrzeba nam wszystkim“.
W. P.

„Gdyby każda robotnicza
[dusza,
Żyła według nauki Chry-
[stusa,
Zwyciężyłaby każdego
[Kreżusa.“

„Czem większe dzieło, tem
więcej pracy i rozumu wy-
maga.“

J. K.

Ks biskup Wł. M. Faron
kierujący owocnie Kościołem Pol.-Katol. Nar. od 7/XII 1927 r.

Objaśnienie do „ZAWIADOMIENIA“ zamieszcz. na str. 12-tej.

Umieszczając poniżej „zawiadomienie“ uważamy za stosowne dorzucić parę słów wyjaśnienia w tej tak żywotnej sprawie. Wroga nam prasa z tryumfem donosi, że Ks. Bp. Faron został już pozbawiony swej godności biskupiej i kapłańskiej, że został pozbawiony przez amerykańskich biznesistów wszelkiej władzy i jurysdykcji które automatycznie, wedle „uchwał“ Synodu w Buffalo przechodzi na bpa. Jasińskiego, czy Gawrychowskiego

Tymczasem sprawa przedstawia się wręcz przeciwnie. Krok, na który zdecydowaliśmy się ostatecznie dawno już bywał brany pod rozwagę. Na naszych posiedzeniach dekanalnych, czy Konsystorskich zastarawialiśmy się nad stosunkiem do Ameryki i tam doszliśmy do przekonania, że jednak, wobec ustawicznego wicherzenia ze strony Ameryki należy wreszcie postawić całą kwestję jasno i otwarcie.

Chodziło i chodzi nam o co? Oto przede wszystkim o stanowisko jakie mamy zająć w sprawie legalizacji.

Ameryka była zawsze przeciwna wszelkim poczynaniom, które zmierzały do prawnego uznania naszego Kościoła przez Państwo. Pamiętamy dobrze słowa, które wypowiedział ks. Bp. Hodur, za ostatniego swojego pobytu w Polsce w miesiącu marcu b. r. w Krakowie i Lublinie oświadczył: „Wam legalizacja nie jest wcale potrzebna”. I ze swego punktu widzenia jako obywatel amerykański ma rację Jego i delegatów, którzy przyjeżdżają na jakiś czas do Polski broni obywatelstwo amerykańskie. Nie rozczuła ich nasza martyrologja (męczeństwo) owszem cieszą się z tego, bo za każdą represję i szykanę, mają okazję do urządzania t. z. mityngów (zebrań) na których przedstawiają nasze ciężkie położenie w Ojczyźnie, wypowiedzą kilka pogróżkowych rezolucji pod adresem Polski i urządzają kolektę (zbiórkę) na męczonych i prześladowanych Braci i Sióstr w Polsce, która w takich okazjach przynosi kilka tysięcy dolarów za które jeżdżą po rozmaitych uzdrowiskach, zwiedzają ważniejsze i główne miasta od czasu do czasu zawadzą o jaką parafję, lecz nie po to by jej dopomóc, ale by się pokazać i pochwalić jak to oni pamiętają tam w Ameryce o nas. Urządzą jakiś zjazd, na który każą przyjechać na swój koszt, naplują na wszystko co zacne i uczciwe, nawarcholą, porozbijają jednolity front i pełni sławy wracają za morze i opowiadają Braciom za Oceanem: jak to w Polsce dobrze i miło, jak to przyjemnie tam pracować. I znowu nowe rezolucje i nowa kolektą na przyszłą wyprawę do starego Kraju (Polski). Czują, że legalizacja położy kres ich tumanieniu tamtejszego społeczeństwa i zerowaniu na jego przywiązaniu do Ojczyzny i Kościoła Narodowego, więc krzyczą że legalizacji nie potrzeba i „suspendują” Biskupa, (choć Ameryka i rozmaite amer. synody, zjazdy nie mają żadnego prawa i znaczenia do Ks. Bpa F.) księży i te parafje, które pragną ułożenia prawnego naszych stosunków. Dalszą przyczyną naszego rozdziału to ustosunkowanie się nasze do innych wyznań chrześcijańskich. Gdy w r. 1928 ks. bp Hodur zawarł unję z Kościołem Marjawitów, to wszystko było w porządku, a gdy obecnie Ks. Bp. Faron oświadcza się za lojalną współpracą z innymi wyznaniem, w pierwszym rzędzie z temi, które przez swoją polskość cieszą się najlepszą u Rządu opinią i sympatią wszystkich warstw naszego polskiego społeczeństwa, to stanowisko Bpa Farona poparte przez większość księży i parafji w Polsce, nie podoba się Ameryce i dlatego szkaluje się zarówno osoby jak i wyznania w sposób najohydniejszy i najbrudniejszy Pluje się na tych wielkich Reformatorów średniowiecza, na ich spuściznę i dorobek duchowy, chociaż częściej się ongiś pisało a może wysłało,

Ponieważ myśl współpracy wychodzi od Ks. Bpa Farona, więc „hajże na scplić...”

Wreszcie delegaci amerykańscy popierają zazwyczaj warcholów, ludzi niepewnych, nielojalnych, usuniętych, jak mówi odezwa za niesubordynację i warcholstwo połączone niejednokrotnie z niedopuszczalnym nietaktem względem Władz Państwowych i innych wyznań chrześcijańskich.

Oto pokrótce przedstawione powody skłaniające nas do zajęcia stanowiska na jakim obecnie stanęliśmy.

(—) Ks. Wł. M. FARON bp Ordynariusz

(—) Ks. Br. JAEGER Generalny Wikariusz

(—) Ks. J. PERKOWSKI Kanclerz R. K.

Księża nieobecni 2 września na amerykańskim zjeździe w Krakowie.

- | | |
|------------------------------|-----------------------|
| 1) Ks. bp. Wł. Faron. | 19) ks. Piróg. |
| 2) ks. Jaeger dziekan. | 20) ks. Kwiatkowski. |
| 3) ks. Kafel dziekan. | 21) ks. Wojtowicz. |
| 4) ks. Perkowski dziekan. | 22) ks. Binkowski. |
| 5) ks. Brokowski dziekan. | 23) ks. Bober. |
| 6) ks. Tomaszkiwicz (b.pr24) | ks. Buczek. |
| 7) ks. Nosalski z Buśna. | 25) ks. Giereś. |
| 8) ks. Koc. | 26) ks. Tuszyński |
| 9) ks. Smirnow. | 27) ks. Wołoszczyński |
| 10) ks. Stachurski. | 28) ks. Krawczyk |
| 11) ks. Nowak. | 29) ks. Piór |
| 12) ks. Marczyk. | 30) ks. Dyoniziak |
| 13) ks. Kornisiuk. | 31) ks. Wujec |
| 14) ks. Przastek. | 32) ks. Pietruszka |
| 15) ks. Osetek. | 33) ks. Detko |
| 16) ks. Izydor Kędziński. | 34) ks. Gozdalski |
| 17) ks. Stan. Kędziński. | 35) ks. Czyrowski |
| 18) ks. Jan Kędziński. | |

Nadto nie byli nieczynni suspendowani ks. Brosz, Sołtwiński, Dobrucki.

Razem 38 księży nie było.

Większość więc nie brała w amer. zjeździe udziału. Nadto jak donosi nam ks. Bartnicki około 15 księży było „litylko by bronić prawdy Ks. Biskupa Farona” o czym świadczą listy pisane po zjeździe do Ks. Biskupa przez księży: Ks. Milewskiego, Woźniackiego, Bartnickiego, Sienkę, Szyszkę Skibińskiego, Gajkosia i t. d. Ks. Szyszko złożył nawet publiczne następujące oświadczenie:

OŚWIADCZENIE.

Ja niżej podpisany oświadczam wobec Boga, że będę wiernie i uczciwie współpracował ze swym biskupem Ordynariuszem Kościoła Katolickiego Polsko-Narodowego Ks. Wł. M. Faronem i potępiam warcholski zjazd amerykański odbyty w Krakowie 2 września b. r. w którym brałem udział. Chcę pracować w duchu prawdziwie Chrystusowym i patriotycznym, a nie w duchu ludzkiej kombinacji.

(—) Ks. Czesław Szyszko.

Uwaga: Zaś jeden z księży nazwał ten zjazd „hajdamackim”. Komentarz już zbyteczny.

Jakimże więc sposobem „szumne odezwy ze zjazdu” nabrały prawomocności? Jakimże prawem ks. bp. Gawrychowski pisał w lipcu list do naszego Biskupa Farona i tytułował Go biskupem Ordynariuszem na całą Polskę i zapraszał do Gdyni i wmawiał się z wizytą (na 2/8) do Zamościa kiedy Ks. Biskup Faron — jeszcze w czerwcu miał być poza łącznością z P. N. K. K. jak to głosi naiwna ulotka o uchwałach z Buffalo.

Oto krętanina rozbijaczy i mącieli w Polsce,

ZAWIADOMIENIE.

Doszło do mojej wiadomości, że w dniu 2 września 1931 r. w Krakowie grupa byłych księży, usuniętych przemocą z Kościoła Narodowego, za niesubordynację i warcholstwo, niejednokrotnie połączone z niedopuszczalnym nietaktem do Władz państwowych i innych wyznań chrześcijańskich, bez mojej wiedzy i woli jako jedynego prawowitego biskupa i kierownika Kościoła Katolickiego Polsko-Narodowego w Polsce, odbyła zebranie bezprawnie nazwane „zjazdem” przedstawicieli parafii Kość. Nar. w Polsce. Na „zebraniu” tem w sposób urągający wszelkim uczciwym zasadom, obowiązującym w stosunkach ludzkich, bo bez zawiadomienia mnie i wysłuchania jako osoby zaatakowanej, słowem bez dania mi możliwości wyjaśnienia całej prawdy (kolącejch w oczy) na „zebraniu”, powzięto szumną „uchwałę” wymierzoną przeciwko mnie jako biskupowi Kościoła Narodowego w Polsce.

W tych warunkach zmuszony jestem podać do wiadomości Wysokiemu Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i wszystkim zainteresowanym, co następuje:

Nie obowiązują mnie jako prawowitego Biskupa Kościoła Katolickiego Pol. Nar. w Polsce, żadne „postanowienia” ni „uchwały” i inne deklaracje jednostronne, powzięte złośliwie gdziekolwiek — w Ameryce czy w Polsce i przy udziale kogokolwiek, choćby nawet w obecności amerykańskich biskupów P. N. K., dopóty dopóki te „postanowienia i uchwały” i inne deklaracje zbiorowe są bez mej wiedzy, wezwania wysłuchania, a więc bezprawne.

Nad tego rodzaju niepoważnymi wystąpieniami w archałów w lub ludzi w błąd wprowadzonych przechodzę do porządku dziennego.

Jako Biskup i Kierownik Kościoła Katolickiego Pol. Nar. w Polsce w dalszym ciągu przewodzić będę odrodzemu, demokratycznemu polskiemu ruchowi religijnemu w duchu najszczerzej współpracy z Rządem Rzeczypospolitej oraz z bratnimi wyznaniem chrześcijańskimi, a w szczególności wbrew atakom ze strony rozbijaczy naszego Kościoła z Polskim Wileńskim Kościołem Reformowanym, nie wyrzekając się przytem walki (starań) o konieczną do życia Kościołowi naszemu w Polsce legalizację, której doniosłości i znaczenia nie rozumieją (interesownie) kierownicy P. N. K. K. w Ameryce.

Niechże więc dobrzy Polacy — wyznawcy Kościoła Kat. Pol. Nar. pragnący Chrystusowego Kościoła w Polsce nie dadzą się wprowadzić w błąd intrygantom i rozbijaczom.

Pozdrawiam w Bogu
(—) KS. WŁ. M. FARON
biskup Ordynariusz na całą Polskę

Kalendarzyk Narodowy Liturgiczny.

WRZESIEŃ 1931 r.

16 Środa	Eufemji, Korneljusza
17 Czwartek	Franciszka
18 Piątek	Józefa W. Ireny
19 Sobota	Jonnarego

XVII-ta Niedziela po Zesłaniu Lucha św.

20 Niedziela	N. M. P. Bolesnej, Eustachego
21 Poniedz.	Mateusza Apost. Filipiny
22 Wtorek	Maurycyego, Tomasza W,
23 Środa	Tekli p., Lina
24 Czwartek	N. M. P. od wyk. niewol.
25 Piątek	Ładysława z Gielniowa
26 Sobota	Cyprjana i Justyna

XVIII-ta Niedziela po Zesłaniu Ducha św.

27 Niedziela	Firmina b. w.
28 Poniedz.	Wacława kr m.
29 Wtorek	Michała Arch.
30 Środa	Hieronima w. d. K.

XVII-ta niedziela po Zesłaniu Ducha św. Kolor szat liturg. zielony. Lekcja z listu pierwszego św. Pawła do Efezjan rozdz. 4, w. 1-6. Ewangelja św. Mateusza roz. 22, w. 34-46. Treść Ewangelji: O przykazaniach miłości Boga i bliźniego.

XVIII-ta niedziela po Zesłaniu Ducha św. Kolor szat liturg. zielony. Lekcja z listu św. Pawła do Koryntjan roz. 1, w. 4-8. Ewangelja św. Mateusza roz. 9, w. 1-8. Treść Ewangelji: O uzdrowieniu człowieka powietrzem ruszonego.

Poszukujemy

zdolnych kolporterów do zajęcia się rozprzedawaniem (roznoszeniem) gazety „Polski Odrodzonej” w miastach: w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Krakowie.

Zgłoszenia oraz zapytania się o warunki udzielania rabatu kierować do Red. „Pol. Odr.” REDAKCJA.

Geny ogłoszeń w „Pol. Odr.”: cała strona 150 zł., pół str. 75 zł., 1/4 str. 45 zł., 1/8 str. 25 zł., najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 zł. Klisze 15 gr. centymetr. kwadr.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł., półrocze 3.50 zł., kwart. 1.75 zł. pojed. numer 30 gr. w Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50 cent. półrocze 1 dol. 25 cent.

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość, ul. Odrodzenia 14. Konto P. K. O. w Krakowie 405.812 w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny ks. Bp. Wł. Faron,

Redaktor odpowiedzialny Bronisław Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Druk. wykonał Bron. Poterucha w druk. Szmajsersa w Zamościu.